

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 9
(1620)
1998

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● WRZESIEŃ ● CENA 1 ZŁ



Wnętrze kościoła
pw. Św. Apostołów
Piotra i Pawła
w Szczecinie.

Fotoreportaż
z uroczystości
zamieszczamy
na str. 8-9

Jezus Chrystus — Nauczyciel miłości

Poznać chrześcijaństwo, o którym powinniśmy świadczyć w świecie, to poznać Jezusa Chrystusa, Jego życie i naukę, „poznać miłość Chrystusową, przewyższającą wszelką wiedzę” (Ef 3, 19). Świadcstwo, jakie mamy składać, ma być świadectwem naszego życia. „Tak niechaj światci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Nasze życie powinno być zgodne z nauką naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, przedstawioną przez Ewangelistów na kartach Nowego Testamentu. Tam znajdujemy Słowo Boga; tam Jezus Chrystus głosi Prawdę. Aby przybliżyć nam tę Prawdę, Zbawiciel często posługuje się przypowieściami. Jak bardzo obfitowało nauczanie Chrystusa w tę formę literacką, świadczy np. zdanie: „W wielu takich przypowieściach głosił im swoją naukę, o ile mogli słuchać. I nauczał ich tylko w przypowieściach, na osobności zaś wyjaśniał wszystko uczniom” (Mk 4, 33). Wynika stąd, że był to sposób nauczania nie tylko często stosowany, lecz także wymagający wielu wyjaśnień. Wniosek ten nasuwa się także z wypowiedzi uczniów, którzy podczas Ostatniej Wieczerzy stwierdzili: „Oto teraz jawnie mówisz i żadnej przypowieści nie opowiesz. Teraz wiemy, że wszystkie wiesz” (J 16, 29). Chrystus też wówczas powiedział: „Nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam” (J 16, 25). A więc nauki Jezusa odznaczały się obrazowością; pełne były porównań i opowiadań.

Materiałów do tego rodzaju nauczania dostarczało życie. Św. Łukasz (14, 1-11) opowiada o posiłku, który Jezus spożywa w szabat u „pewnego przywódcy faryzeuszów”. Zostały tu opisane dwa istotne zdarzenia, które wydarzyły się w tym dniu; pierwsze dotyczyło uzdrowienia chorego „na wodną puchlinę”, a drugie to mądra, dzisiaj aktualna, przypowieść o skromności. A oto cały tekst dzisiejszej Ewangelii:

„Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną

puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: *Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie? Lecz oni milczeli, On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć.*

Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsce wybierali. Tak mówił do nich: *Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca!, i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej!, i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”* (Łk 14, 1-11).

Szabat — dzień odpoczynku — był dniem, z którym związane było szczególne błogostawieństwo Boże; dniem Jahwe (Wj 31, 13; Rdz 2, 3), dniem wytchnienia i odpoczynku dla ludzi i zwierząt (Pwt 5, 12-14), dniem radości (Oz 2, 13) oraz dobroci i życzliwości. Jednak wielu Żydów zapomniało o tym. Szabat stał się dla nich celem samym w sobie; utracił swój humanistyczny i teologiczny wymiar, a stał się ciężarem. Zresztą formalizm, który paraliżował religijność Żydów był zjawiskiem szerszym, dotyczył nie tylko szabatu, ale całego judaizmu. Jezus Chrystus zdecydowanie wystąpił przeciw temu formalizmowi, chciał wprowadzić Boga i człowieka, chciał wprowadzić miłość do rygorystycznej teologii.

Dzisiejsza nauka Jezusa Chrystusa jest tego przykładem. Jezus spożywa posiłek w szabat w domu przywódcy faryzeuszów, doskonale wiedząc, że „oni Go śledzili”. Gdy zjawił się „chory na wodną puchlinę”, Jezus prowokuje dyskusję: „Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie?” Gdy obecni milczeli, Jezus uzdrowia chorego, potwierdzając

podstawową zasadę tego święta: „Szabat ustanowiony został dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27). Jezus pragnie przywrócić Dniu Pańskiemu pełny wymiar, chce nas nauczyć, że ten dzień winien być pełen miłości Boga i człowieka.

„Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsce wybierali (...)”. Obserwując gości przy stole, Jezus wygłosił naukę o zbawieniu. W Starym Testamencie ucztą była obrazem czasów ostatecznych. W ewangelich synoptycznych ucztą oznacza wypełnienie się czasów (Mt 8, 11), nadejście Królestwa Bożego. A w Królestwie Bożym inne obowiązują reguły niż w życiu codziennym. Tam naprawdę: „Każdy (...), kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. W tej myśli zawiera się istotna nauka Jezusa Chrystusa. W dniu ostatecznym Bóg pysznych poniży, a skromnych nagrodzi i wywyższy. Jezus słowa te kieruje przeciw samochwalstwu faryzeuszów. Obecność na ucztie i właściwe na niej miejsce jest powołaniem Bożym, jest łaską, jest miłością. Miłości Bożej nie można wziąć samemu, można ją jedynie przyjąć jako dar. Dalej Jezus uczy, że prawdziwa chwała i zbawienie wymaga naszej miłości i skromności: „Kto się poniża będzie wywyższony”. Oczywiście, nie jest to pochwała słabości, czy poczucia małej wartości. Ale oznacza prymat postawy otwartej na przyjęcie daru miłości i skromności, tylko taka postawa pozwala nam przyjąć dary Boga. Miłość i pokora oznacza także gotowość przyjęcia „głupstwa krzyża” (1 Kor 1, 18) oraz zaakceptowanie takiego stylu życia, który nie polega na samolubstwie, lecz na służebnej miłości. Poniżyć się, to znaczy przyjmując za swoją postawę Chrystusa, który „uniżył i stał się posłuszny aż do śmierci. Dlatego Go Bóg wywyższył i dał Mu imię, które przewyższa wszelkie imię” (Flp 2, 5-9). Uniżenie Jezusa aż do śmierci, było dla Niego bramą do chwały zmartwychwstania, podobnie i nasze uniżenie jest drogą do chwały i wywyższenia.

Chrystus zaprasza nas na swoją ucztę. „Błogostawieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”. Tylko ten skorzysta z tego zaproszenia, kto przyjmie naukę naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Uroczystości w parafii polskokatolickiej pw. Św. Izydora w Grudkach

Prezentowane tu pamiątkowe zdjęcia grupowe, przedstawiające Zwierzchnika Kościoła w otoczeniu księży, wiernych oraz Straży Pożarnej, pochodzą z uroczystości w parafii polskokatolickiej pw. Św. Izydora w Grudkach, do której Bp Wiktor Wysoczański przybył w dniu 10 maja br. z pasterską wizytą. Fotoreportaż z przebiegu uroczystości w tej parafii zamieszczamy na str. 4-5.



Parafia pw. Św. Izydora w Grudkach



Zwierzchnika Kościoła powitano kwiatami

Jest ona jedną z najstarszych parafii Kościoła Polskokatolickiego. Przed dwoma laty obchodziła 70-lecie swego zorganizowania. Od 10-ciu lat proboszczem parafii jest ks. mgr Henryk Mielcarz.

Ksiądz Proboszcz bardzo pięknie i ofiarnie duszpasterzuje w Grudkach, i jest lubianym przez parafialną społeczność. Dzięki temu może realizować różne prace remontowo-konserwacyjne. Ostatnio dokonano renowacji i pozłocenia ołtarzy, ambony i chrzcielnicy, co znalazło uznanie i pochwałę tak u wiernych, jak i u Ordynariusza Diecezji bpa prof. Wiktora Wysoczańskiego — Zwierzchnika Kościoła, który 10 maja 1998 r. przybył do Grudek, by poświęcić odrestaurowane obiekty w świątyni.

Uroczystość w Grudkach rozpoczęła się o godz. 16. Młodzież i Rada Parafialna przywitały Biskupa Ordynariusza kwiatami, wierszykami i tradycyjnie — chlebem i solą. W uroczystości wzięło



Uroczystość urozmaicił udział miejscowej Straży Pożarnej

wej Straży Pożarnej z poczem sztandarowym i orkiestry Straży Pożarnej, która przygrywała do pieśni religijnych, a później na placu plebanijnym grała skoczne marsze na cześć Dostojnego Gościa i przybyłych Kapłanów.

Po poświęceniu przez bpa Wiktora Wysoczańskiego — Zwierzchnika Kościoła — ołtarzy, ambony i chrzcielnicy rozpoczęło się nabożeństwo majowe, któremu przewodniczył ks. inf. Ryszard Dąbrowski.

Po nabożeństwie Ksiądz Biskup skierował do zgromadzonych słowo pasterskie, wyraził swoje uznanie dla Księdza Proboszcza za Jego trud i gorliwą pracę duszpasterską, podziękował wiernym za ofiarne wspieranie duszpasterzy pracujących w parafii i wierne trwanie przy Kościele Polskokatolickim.

Na zakończenie Ksiądz Biskup udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

R.D.



Na placu plebanijnym



Staropolskie powitanie chlebem i solą



Poświęcenie ołtarzy



Ks. proboszcz Henryk Mielcarz



Procesyjnie wprowadzono Księdza Biskupa do kościoła



Pięknie odrestaurowane ołtarze

„Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19, 6)

ZAŚLUBINY W ŻAGANIU: Sylwia i Krzysztof

Przez sakrament małżeństwa chrześcijańscy małżonkowie stają się znakiem tajemnicy jedności i płodnej miłości, łączącej Chrystusa z Kościołem, i w tej tajemnicy uczestniczą. Dlatego też, zarówno wchodząc w życie małżeńskie, jak przyjmując i wychowując potomstwo, pomagają sobie wzajemnie w dążeniu do świętości.

Małżeństwo powstaje przez zawarcie umowy małżeńskiej, czyli przez nieodwołalną zgodę obojga małżonków, w której oddają się oni sobie i przyjmują wzajemnie. Całkowitej wierności małżonków, a także nierozzerwalnej jedności węzła małżeńskiego wymagają zarówno szczególna wspólnota mężczyzny i kobiety, jak i dobro dzieci. Chrystus Pan podniósł do godności sakramentu umowę małżeńską nierozzerwalną, jak zaślubiny z Kościołem.

Małżonkowie chrześcijańscy mają się starać żywić i umacniać swoje małżeństwo miłością niepodzielną, która wypływa z Boskiego źródła miłości, ażeby łącząc sprawy boskie z ludzkimi, w doli i niedoli, dochować sobie wierności duszą i ciałem.

Instytucja małżeńska i miłość małżeńska z samej swojej natury nastawione są na zrodzenie i wychowanie potomstwa i znajdują w tym jakby swoje uwieńczenie. Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i przysparzają najwięcej dobra samym rodzicom.

Po podaniu kilku zasad doktrynalnych dotyczących sakramentu małżeństwa, przenieśmy się do Żagania, gdzie podczas tegorocznego lata, w jedną z sobót odbył się ślub Krzysztofa i Sylwii. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego — przecież Kościół powołany jest do udzielania sakramentów świętych — gdyby nie fakt, że to właśnie Sylwii, przed kilkunastoma laty, obecny proboszcz parafii ks. Stanisław Stawowczyk udzielił sakramentu chrztu świętego. Miło jest kapłanowi, który pracując wiele lat w tej samej parafii, błogosławi na nową drogę życia tym, których niegdyś

przyjął do Kościoła. Uroczyste zaślubiny odbywają się zawsze podczas Mszy św. Również i w tym przypadku Krzysztof i Sylwia, w otoczeniu rodziny, świadków, przyjaciół i gości, powiedzieli sakramentalne TAK, podczas uroczystej Mszy św. Niech wypowiedziane słowa przysięgi małżeńskiej „ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską,

oraz że Cię nie opuszczę aż do śmierci” będą źródłem i fundamentem trwałości Ich związku małżeńskiego.

Na nowej drodze życia Młodej Parze, oraz wszystkim, którzy przyjmują sakrament małżeński, SZCZĘŚĆ BOŻE.

Ks. Stanisław Stawowczyk

Wprowadzenie nowożeńców do kościoła



Wręczenie obrączek



Z życia Kościoła

„Ślubuję Ci, że Cię nie opuszczę aż do śmierci”

ZASŁUBINY W KRAKOWIE: Agnieszka i Zbigniew

„Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz to, że Cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny i Wszyscy Święci”

Powyższe słowa, oprócz przyrzeczeń wzajemnego szacunku, dbałości o przyszłą rodzinę, zapewnień o wierności — wypowiedzieli sobie p.p. Agnieszka i Zbigniew w parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego przy ul. Friedleina 8 w Krakowie.

Zanim się to dokonało, Kościół w trosce o szczęście tych dwojga ludzi — przeprowadził z nimi przygotowanie przedmałżeńskie. Starali się uświadomić im — w miarę możliwości — w najszerszy sposób — istotę związku małżeńskiego, obowiązki, jakich się podejmują, trudności, na jakie muszą być przygotowani. Następnie, po upewnieniu się, że ich decyzja jest świadoma i dojrzała, dopuszcza ich do obrzędu sakramentalnego, w którym, w uroczysty sposób, wobec kapłana — przedstawiciela Kościoła i grona bliskich ludzi — składają sobie przysięgę wierności. Kształt obrzędu jest rzeczą wtórną, zależną od tradycji kulturowych. Może być taki, może być inny. Powinien tylko wyrażać to, co jest istotą rzeczy: przysięgę dożgonnej wierności w imię Chrystusa.

Wszyscy wierzymy i chcemy wierzyć w to, że jeżeli dwoje ludzi dobrowolnie wiąże się węzłem małżeńskim, to znaczy, że wybrali siebie spośród innych, bo łączą ich wspólne zamiłowania, zainteresowania; bo łączą ich miłość.

Co to jest miłość? Jak do niej dochodzi? Miłość jest możliwa wtedy, gdy kogoś stać na wrażliwość. Albo jeszcze inaczej, tylko ten, kto jest wrażliwy, jest w stanie pokochać, zachwycić się drugim człowiekiem. To nie jest sprawa łatwa. To jest sprawa otwarcia się nie tylko na drugiego człowieka, ale w ogóle na wszystko. Jeżeli konstrukcja egoizmu jest silna, precyzyjna, budowana z wytrwałością, z pilnością, wtedy szanse na miłość są niewielkie. Chyba, że przyjdzie tak silna, jak trzęsienie ziemi, i spowoduje zawalenie się tej postawy życiowej spryciarza i zachwyci się on spotkanym człowiekiem, a to przeżycie spowoduje, że potrafi się otworzyć; „w ogóle” zachwyci się światem. Wtedy będzie zdolny swoim czynem być przy tym kimś, kogo pokochał, ujrzy całe jego piękno. Będzie chciał być taki sam. Dopiero wówczas zrozumie, że miłość jest darem największej wagi, jaki człowiek może otrzymać w ciągu życia.

Chociaż miłość jest bezinteresowna, chociaż miłość w swojej istocie, nie czeka na rewanż, na wzajemność, chociaż nie stawia warunków, to w zasadzie — z natury rzeczy — budzi wzajemność. Gdy zaczyna się prawdziwa miłość pomiędzy dwojgiem ludzi, to każde z nich jest świadome, że wchodzi w nowy, zaczerpnięty świat. Kończy się okres wypełniony rozmaitymi flirtami, romansami i olśnieniami, przelotnymi spotkaniami z mniej lub więcej atrakcyjnymi znajomymi. Ten czas mógłby trwać jeszcze długo. Być może, że oboje spotkaliby jeszcze wielu interesujących „przyjaciół”. Ale, z drugiej strony, na-

raza przekonanie, że to, co ich spotkało, jest wielką rzeczą; że nie można tego jedynego człowieka potraktować nonszalancko. Narasta coraz bardziej świadomość, że taka szansa, jaką jest miłość ofiarowana im przez Opatrzność, może się już nigdy nie powtórzyć.

Radość, zachwyt wielkością człowieczeństwa partnera wywołuje nie tylko doping, by stać się podobnym do niego, ale również postawę absolutnej szczerości: „Ja nie jestem ciebie godny. Czy chcesz mnie takiego? Popatrz na mnie. Żeby nie było żadnych niedomówień, żeby nie było potem niespodzianek, zaskoczeń; żebyś nie miała do mnie żalu, że ja nie pokazałem się w całej swojej prawdzie”. „Popatrz na mnie, żebyś nie miał do mnie pretensji, że ja się ukrywałam przed tobą, że ja coś przed tobą zataiłam”. Jest to z jednej strony żądanie, a z drugiej wyjście naprzeciw: „popatrz, bo od tej prawdy zależy nasz los”.

Małżeństwo — to znaczy zostać ze sobą na całe życie. Od rana do wieczora, i całą noc. Dać drugiemu szczęście — i samemu być szczęśliwym. To nie jest takie proste. Dwie różne indywidualności, wychowane pod innymi dachami, inaczej kształtowane. Zostać ze sobą na całe życie, gdzie skórą czuje się każdy następny ruch, każde następne słowo, gdzie się już wszystko dobrze zna, i wszystko dobrze wie. To wszystko musi być przedtem. Pokaż, jaki jesteś, bo ja jestem taka. Pokaż, jaka jesteś, bo ja jestem taki. Godzisz się na mnie takiego? Akceptujesz?

Młodzi nie są naiwni, by myśleć, że ich życie ułoży się zupełnie inaczej niż innych ludzi, że będzie drogą uślaną różami, bez nieporozumień. Nikomu nie wolno przypuszczać, że nie dojdzie do zadrażnień, do starć. To wszystko nie musi przekreślić tych wartości, o których żadne z nich nie wątpi, i dla których decydują się pozostać ze sobą.

Okres narzeczeństwa jest okresem dojrzewania do tej decyzji bycia razem, jest okresem przymierzania się do tego, co nazywamy małżeństwem. Oboje są coraz bardziej świadomi tego, że na to, aby ten cud uratować, aby dać szczęście ukochanemu człowiekowi i samemu być szczęśliwym, trzeba być otwartym na Dobro, Prawdę i Piękno, trzeba być wrażliwym wrażliwością najbardziej człowieczą, i trzeba być człowiekiem bezinteresownym. Oni ufają jako chrześcijanie. Mają za wzór życie Jezusa. Mają — jako pomoc — życie w Kościele. I w ten sposób dochodzi do wydarzenia największego formatu, jakie może mieć miejsce pomiędzy dwojgiem chrześcijan. Dwoje ludzi decyduje się na takie życie. I to jest święto Kościoła. Gdyby działa się to na równiku, czy na biegunie, i gdyby młodzi — z braku księdza — te śluby dożgonnej wierności wypowiedzieli sobie tylko w cztery oczy, to i tak byłoby to święto Kościoła — gdyż byłoby to prawdziwy akt sakramentalny.

Ks. Czesław Siepetowski



Młoda para: Agnieszka i Zbigniew



Z życia Kościoła

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa ks. infułata Stanisława Bosego proboszcza parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie



Powitanie Zwierchnika Kościoła bp. Wiktora Wysoczańskiego przez parafian chlebem i solą

2 sierpnia br., w niedzielę, w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej, ksiądz infułat Stanisław Bosa, proboszcz parafii w Szczecinie, obchodził 25-lecie kapłaństwa. Od 25 lat Ksiądz Infułat duszpasterzuje w parafii szczecińskiej. Dzięki Jego ofiarnej pracy, zabiegom i pomocy Kościoła, prastara gotycka świątynia z XII wieku (1124 r.) została kompleksowo odnowiona (wraz z renowacją wielu zabytkowych przedmiotów znajdujących się wewnątrz).

Złota polichromia bardzo podkreśla piękno odnowionych zabytków. Największym i najcenniejszym zabytkiem jest malowidło na drewnianym sklepieniu pochodzącym z 1703 r.

Biegący wzdłuż osi kościoła cenny plafon — ujęty potężną złotą ramą szerokości 1 metra — jest ozdobiony motywem perełek z synchronicznie nałożonymi liśćmi arkonu.

Trzy części, z których skomponowany jest olbrzymi obraz, przedstawiają: Baranka na Górze Syjon, otoczonego rzeszą adorujących Go postaci; część środkowa przedstawia Chrystusa na tronie, z łukiem tęczy pod stopami, a trzecia — obrazuje wzięte z Apokalipsy przedstawienie Sądu Ostatecznego.

Wnętrze świątyni, wspaniale odwzorowane i stylowo urządzone

Koncelebransi Mszy świętej jubileuszowej



Wierni zgromadzeni w świątyni na uroczystości Jubileuszu 25-lecia kapłaństwa swego proboszcza

cieszy oczy. Przyjemnie jest patrzeć na to dzieło — z taką troską odrestaurowane, ku chwale Najwyższego. Zachęca ono i skupia do modlitewnej postawy. Chwała za to niech będzie gorliwemu Proboszczowi parafii.

Na uroczystość Jubileuszową przybyli dostojni goście: Biskupi — ze Zwierchnikiem Kościoła na czele, Księża Infułaci i bracia kapłańska. Metropolitę szczecińsko-kamieńskiego Kościoła Rzymskokatolickiego reprezentował ksiądz kanonik mgr Stanisław

Skorodecki — proboszcz Bazyliki Archikatedralnej św. Jakuba w Szczecinie. W uroczystościach wzięli również udział ks. mgr Jan Gros, proboszcz z Mikołowa — Radca Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Kościół parafialny wypełniony był wiernymi, którzy licznie przybyli uczcić swego Duszpasterza i podziękować Mu za tak gorliwą pracę dla parafii oraz wierne trwanie z nimi przez 25 lat.

cd. na str. 16



SŁOWO PASTERSKIE

bpa prof. Wiktora Wysoczańskiego

Zwierchnika Kościoła Polskokatolickiego

na Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. inf. Stanisława Bosego

— proboszcza parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła



Słowo pasterskie wygłasza bp prof. Wiktor Wysoczański

Drogi w Chrystusie Panu Księżu Infułacie, Bracie Kapłanie!

W dzisiejszą niedzielę gromadzimy się przy Tobie w parafialnej świątyni, by uczcić 25 rocznicę Twoich święceń kapłańskich. Obecność ludu Bożego, ale i nas — Twoich braci w posłudze Chrystusowego kapłaństwa: Biskupów, Infułatów i Kapłanów Kościoła Polskokatolickiego oraz Gości — jest dla Ciebie, Drogi Jubilate, szczególnym wyróżnieniem, ale ze strony Kościoła, i naszej, serdecznym podziękowaniem za Twoją, tak ofiarną duszpasterską postugę Świętemu, Powszechnemu, Apostolskiemu Kościołowi — Kościołowi Jezusa Chrystusa naszego Pana, Najwyższego Pasterza i Zbawiciela.

25 lat w służbie Chrystusowego kapłaństwa to długa droga radości i smutku, czasem gorzkości. To droga nie oszczędzenia trudu, ofiary, siły i zdrowia, ale i dźwignia krzyża. To droga wiernej służby Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Wszystko to przeszedłeś jako kapłan i jako człowiek.

Nie będę tu powtarzał, co o Twojej osobie w dzisiejszej homilii powiedział Ksiądz Biskup Zygmunt Koralewski.

Księżu Stanisławie — w Kościele Polskokatolickim jesteś znanym i cenionym. Znam Ciebie od czasu włączenia do prezbiteratu Kościoła i jeszcze z czasów studiów w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Byłeś zawsze sumienny i zaangażowany w wypełnianiu swoich obowiązków i pracy. Okazałeś się również zapobiegliwym o Dom Boży, o splendor tutejszej świątyni parafialnej, a pracując jako duszpasterz tej parafii ponad 20 lat — podnosiłeś ją z powojennych zniszczeń przez renowację całej świątyni, szczególnie wnętrza i obiektów sakralnych w niej się znajdujących. To Twoja zasługa, Księżu Infułacie, że dziś ta słowiańska świątynia wygląda tak wspaniale. To owoc Twojej pracy, zapobiegliwości i nieustannego pukania do serc ofiarodawców i parafian, którym okazywałeś szczególną wdzięczność, zwłaszcza za tak wymierne dotacje państwowe przy poparciu konserwatorów.

W tej świątyni tak podniośle ku chwale Bożej sprawujesz zawsze liturgię; to świadczy o Twojej głębokiej wierze i wierności ideałowi kapłańskiego powołania. Na sercu zawsze Ci leży zaangażowana postuga Bogu w Chrystusowym kapłaństwie, którego „jarzmo” przyjąłeś przez ręce Biskupa przed 25-ciu laty, oraz służba ideałom Kościoła Narodowego.

Ta Twoja postuga, jak zaznaczyłem, jest dostrzegana nie tylko tu, w Szczecinie, i wśród Twoich parafian, ale i w Kościele Polskokatolickim, gdzie od lat jesteś dziekanem dekanatu pomorskiego, członkiem Rady Synodalnej i różnych komisji duszpasterskich.

W dniu 30 czerwca br. Ogólnopolski Synod wybrał Cię Sekretarzem Rady Synodalnej.

Za Twoje gorliwe duszpasterzowanie zostałeś podniesiony do godności Infułata, bo tylko to Kościół mógł Ci ofiarować.

Drogi Księżu Infułacie!

Życzymy Ci zdrowia i dalszej, tak owocnej pracy duszpasterskiej. Niech Dobry i Wszechmogący Bóg błogosławi Ci we wszystkich poczynaniach, a Boża Matka Nieustającej Pomocy, Maryja, Wspomożycielka Wiernych, niech otacza Cię swą Macierzyńską opieką na każdy dzień życia i u Bożego tronu niech wyprasza Ci potrzebne łaski.

Bóg zapłać za wszystko, Księżu Infułacie.

Brzeg i Leszno

Do radosnych wydarzeń w życiu parafii należą bezsprzecznie sakramentalne związki małżeńskie. Dowodzą one bowiem żywotności parafii. Takie radosne wydarzenia w kwietniu br. miały miejsce w parafiach w Brzegu i Lesznie.

W dniu 12 kwietnia br. proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Brzegu, ks. Wincenty Szewczyk, pobłogosławił sakramentalny związek małżeński oddanych duszą i ciałem parafii, a więc i Kościołowi, Państwa Kardasów.

Natomiast w dniu 25 kwietnia br. proboszcz parafii NMP Zielnej w Lesznie, ks. dziekan. dr Tadeusz Piątek, pobłogosławił sakramentalny związek małżeński Państwa Beaty i Zbigniewa Olejniczków — poprzedzony pisemnym akcesem do Kościoła Polskokatolickiego, zapowiedziami i rejestracją w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Młodym Małżonkom należy życzyć Bożego błogosławieństwa oraz wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia, a parafiom — częstszych takich radosnych przeżyć.



Młoda Para przed kaplicą w Lesznie



Ks. Wincenty Szewczyk błogosławi związek małżeński pp. Kardasów



Młoda para
z rodziną
i swym duszpasterzem

Uroczystości parafialne w Lubawce

Lubawka, miasto w województwie jeleniogórskim, w obniżeniu między Sudetami Zachodnimi i Środkowymi (Brama Lubawska) nad Bobrem, prawa miejskie otrzymała przed 1292 rokiem. Miasto chlubi się m.in. tym, że jedno z pobliskich, zalesionych wzgórz stanowi krajobrazowy rezerwat przyrody „Kruczy Kamień” (10 ha).

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Lubawce-Podlesiu zorganizowana została w latach 70-tych przez ks. Józefa Dekera. Problem dla duszpasterza stanowił obskurny — wymagający remontu — kościółek i brak plebanii (ksiądz zmuszony był mieszkać u parafian). Ambicją ks. Dekera była rozbudowa obiektu. Pracę rozpoczął, jednak w okresie PRL jej sfinalizowanie było nierealnym marzeniem. Dopiero w obecnej rzeczywistości — mimo braku jakiegokolwiek pomocy finansowej z zewnątrz — dzięki moralnemu wsparciu ks. bpa Wiesława Skołuckiego, ordynariusza diecezji wrocławskiej i czynnemu zaangażowaniu parafian, częściowo rozbudowa obiektu została sfinalizowana — wyremontowano kościółek, nadbudowano plebanię (pozostało jeszcze wiele prac wykończeniowych, m.in. ogrzewanie).

W niedzielę 10 maja br. parafia w Lubawce przeżywała wspólną uroczystość:

- poświęcenie odremontowanego kościoła,
- wyświęcenie diakona,
- bierzmowanie,



Ks. bp Wiesław Skołucki udziela Sakramentu Bierzmowania

— jubileusz 60-lecia proboszcza.

Ze łzami radości witał w niedzielę 10 maja br. Jubilat ks. bpa Wiesława Skołuckiego, prosząc o poświęcenie odremontowanego kościółka, udzielenie święceń diakonatu klerykowi Tadeuszowi Krasiejce (alumnowi Wyższego Seminarium Duchownego Kościoła Polskokatolickiego w Warszawie), ale również wychowanekowi ks. Józefa Dekera, pomagającemu bardzo aktywnie w pracach remontowych obiektu i udzielenie grupce młodzieży Sakramentu Bierzmowania.

Mszę św. koncelebrowaną sprawowali: ks. bp Wiesław Skołucki, ks. dziek. Józef Deker, ks. dziek. dr Tadeusz Piątek i ks. Wincenty Szewczyk. Okolicznościowe Słowo Boże wygłosił ks. T. Piątek, który również przedstawił Księ-

dzu Biskupowi kandydata do święceń diakonatu.

Przed udzieleniem arcybiskupskiego błogosławieństwa, Ksiądz Biskup złożył ks. Józefowi Dekerowi podziękowanie za przeprowadzenie — mimo różnych przeszkód — remontu i wyposażenie świątyni; oceniając bardzo wysoko jego pracę duszpasterską, życzył dalszych sukcesów; do parafian i księdza diakona zaapelował, aby w dalszym ciągu aktywnie pomagali swemu duszpasterzowi — ze swej strony zapewnił o modlitewnym wsparciu.

Po Mszy św., ks. dziekan Józef Deker zaprosił Księdza Biskupa, księży, gości ze Świdnicy i Leszna na posiłek, w czasie którego snuł plany dotyczące dalszego etapu remontu, upiększania świątyni oraz działalności duszpasterskiej.

Ks. T.P.

Pamiętkowe zdjęcie Księdza Biskupa, księży i wiernych po Mszy św.

Odremontowany kościółek w Lubawce



Z życia Kościoła

Uroczystości Bożego Ciała i Pierwszej Komunii św. w parafii polskokatolickiej w Bielsku-Białej

W dniu 11 czerwca o godz. 12. uroczystą Mszą Świętą, odprawioną przez Księdza Infułata Henryka Buszkę, rozpoczęły się uroczystości Bożego Ciała w parafii w Bielsku-Białej. Kazanie w czasie uroczystości wygłosił ks. Jerzy Bajorek z Warszawy. Kaznodzieja podkreślił zwłaszcza obowiązek uczestnictwa w niedzielnej Mszy Św., a także zachowania sakralnego charakteru niedzieli. Pod koniec homilii zwrócił się do dzieci przyjmujących Jezusa po raz pierwszy w swym życiu, prosząc, aby wiernie przy Nim trwały i ukochały Kościół, w którym Chrystus, jako największa świętość, przebywa w Eucharystii.

Po Mszy Św. z parafialnego kościoła wyszła procesja eucharystyczna. Procesję do tradycyjnych 4 ołtarzy prowadził ks. Jerzy Bajorek. Wierni, przez pieśni i skupienie w modlitwie, oddali cześć Jezusowi w Najświętszym Sakramencie, który

wyszedł na bielskie ulice, by błogosławić mieszkańców i ich domostwa.

Cieszy to, że parafia bielska rozwija się i tętni życiem, tak duchowym, jak i społecznym, co jest zasługą Księdza Infułata Buszki, który duszpasterzuje tu od 30 lat.



Przy ołtarzu udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem ks mgr Jerzy Bajorek

Piękne ołtarze, orkiestra, kwiaty — dodały uroku tej uroczystości, co roku obchodzonej w tak pięknej, polskiej tradycji. Dopisała też tym razem pogoda. Bogu niech będą dzięki za to wspaniałe przeżycie religijne i słoneczny dzień.

Księdzu Infułatowi — proboszczowi Parafii — życzymy dużo zdrowia i dalszej tak owocnej pracy, ku Bożej chwale i pożytkowi powierzonej przez Kościół społeczności.

Uczestnik

Uroczystą Mszę Świętą celebrował ks. inf. Henryk Buszka



Fragment procesji eucharystycznej



Uroczystości patronalne katedry wrocławskiej

Pierwsza wzmianka o kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu znajduje się w bulli z roku 1226, kiedy to została erygowana pierwsza miejska wrocławska parafia, w kościele już murowanym (ślady kościoła znajdują się wewnątrz naszej katedry). Pierwszy kościół pw. św. Marii Magdaleny, poświęcony jeszcze innym patronom: św. Andrzejowi, Janowi i Krzysztofowi, z XI wieku, był pierwszym i najstarszym miejskim kościołem Wrocławia.

Tegoroczna uroczystość św. M. Magdaleny, poprzedzona nowenną ku Jej czci, odbyła się w katedrze w dniu 26 lipca br.

Mszę św. koncelebowali biskupi: Jerzy Szotmiller, Zygmunt Koralewski i Wiesław Skołucki oraz kapłani: inf. Stanisław Bosy, Tadeusz Piątek, Stanisław Stawowczyk, Bogusław Kropielnicki, Jan Belniak, Józef Deker, Józef Bryza, Marian Kosiński, Wincenty Szewczyk, Leszek Pietrzak. Bardzo pięknie zaprezentował się chór kottowski pod kierownictwem pana Orłowskiego, który ubogacił wrocławską uroczystość. Wśród licznie zgromadzonych wiernych byli pielgrzymi z Kottowa, Lubawki i Cieplic.

Kazanie wygłosił ks. inf. Stanisław Bosy. Kaznodzieja wybrał jako motto kazania słowa Chrystusa, skierowane do Marii Magdaleny: „Niewiasto, kto Ciebie potępił” i na tych słowach oparł naukę o chrześcijańskiej powściągliwości w osądzaniu drugiego człowieka.

Nabożeństwo zakończono procesją eucharystyczną i radosnym: „Ciebie, Boże, wychwaliśmy”.



Msza św. koncelebowana przez biskupów i kapłanów



Na pierwszym planie (od lewej, z kwiatami) stoją: ks. inf. Stanisław Bosy, ks. dziek. Wincenty Szewczyk

Wierni podczas nabożeństwa



Sport i rekreacja w duszpasterstwie

Czytając miesięcznik „Rodzina” dowiadujemy się na stronach poświęconych życiu Kościoła o różnych aspektach życia religijnego wspólnot parafialnych. Artykuły nadsyłane do redakcji, wzbogacone zawsze fotografiami, przedstawiają księży biskupów wizytujących parafie, uroczystości bierzmowania, I Komunię św., procesje, jubileusze, itp. Mało jest natomiast relacji ukazujących życie parafii od innej strony — strony, zdawałoby się w pierwszej chwili, zupełnie świeckiej.

Do napisania artykułu właśnie na ten temat skłonił mnie ostatni synod, jaki odbył się w dn. 30 czerwca 1998 roku. Otóż, Komisja Duszpastersko-Misyjna przedstawiła wiele bardzo ciekawych wniosków do realizacji w duszpasterstwie, m.in. dotyczących pracy z dziećmi i młodzieżą. Niektóre z nich to teoretyczne postulaty domagające się dopiero wcielenia w życie. Wiele z nich jest już realizowana w praktyce, może nie we wszystkich parafiach. Szkoda tylko, że propozycje te zostały przedstawione pod koniec obrad synodu, kiedy to już uczestnicy, po wielu godzinach obrad, byli zmęczeni i mało uważni. Moim zamierzeniem nie jest pisanie o teorii, o pewnych postulatach w pracy z dziećmi i młodzieżą (zrobił to doskonale synod), ale pragnę ograniczyć się wyłącznie do praktyki.

Współczesna pedagogika zwraca uwagę na to, że człowieka należy traktować integralnie. Nie można zatem w pracy duszpasterskiej ograniczać się wyłącznie do sfery ducha. Znamy przecież doskonale starożytną maksymę: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Jako księży, świetnie wiążujemy się z troski i dbałości o „zdrowego ducha”, ale co z ciałem?

W tym miejscu chciałbym podzielić się z czytelnikami „Rodziny” wrażeniami i uwagami na temat pracy duszpasterskiej w mojej parafii (w tej właśnie dziedzinie). W salce katechetycznej jest np. stół do tenisa stołowego. Ministranci, i nie tylko, mogą z niego korzystać nawet codziennie. Dzięki temu mają większą motywację, aby przychodzić na dyżury liturgiczne do kościoła. W czasie ferii zimowych organizujemy kuligi do lasu, połączony z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek, a po przyjeździe — dyskotekę. „Andrzejką” to kolejna okazja do świetnej zabawy, gdyż urządzamy wtedy różne konkursy z nagrodami, mnóstwo wróżb — z laniem wosku włącznie. Okazji do przeżycia wielu radości daje dzieciom św. Mikołaj, który ma w zanadrzu okolicznościowy monolog, no i — oczywiście — mnóstwo prezentów. Nie zapomina też (szczególnie, gdy wręcza paczki ministrantom), aby



Św. Mikołaj



Ognisko w czasie kuligu

Turniej w warcaby



przepytań z katechizmu. Co roku, w Dzień Dziecka, oprócz mszy św. w tej intencji, organizuję dla nich loterię fantową. Gdy w ubiegłym roku był na Podkarpaciu najwyższy Zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego, udałem się z ministrantami i młodzieżą na wycieczkę rowerową, na trasę przejazdu papieża z lotniska do Dukli.

Chciałbym też tu zasignalizować tzw. duszpasterstwo „sportowe”, tzn. historię rywalizacji między młodzieżą z Bażanówki i Łęk Dukielskich. Wszystko zaczęło się dwa lata temu, gdy wspólnie z ks. proboszczem Leszkiem Kołodziejczykiem postanowiliśmy zorganizować zawody sportowe. Piszę „zawody”, gdyż było kilka konkurencji. Młodzi, w dwóch grupach wiekowych, walczyli o nagrody: w tenisie stołowym, w szachach i w warcabach. Gospodarz, ks. Leszek, zaprosił nas najpierw do kościoła — do stołu eucharystycznego, a po zmaganiach sportowych — do stołu jadalnego, aby zmęczeni sportowcy mogli zregenerować siły smacznym posiłkiem.

Trzech zwycięzców w każdej dyscyplinie i grupie wiekowej otrzymało nagrody; wszak nie one były w tym dniu najważniejsze. Liczyła się wspólna zabawa i fakt, że można takie zawody urządzać, i to z dużą frekwencją oraz kulturą, i że to służyło umacnianiu więzi braterskiej między młodymi ludźmi z naszych parafii.

Wypada wspomnieć o tym, jak skończył się ten pierwszy dwu-mecz. W tenisie stołowym zdecydowany prym wiodli Łęczanie, zdobywając 5 z sześciu możliwych nagród. Natomiast w szachy i warcaby poziom był wyrównany, i podział nagród dość równomierny. Wyjeżdżając, zaprosiliśmy do nas ministrantów i lektorów na mecz piłki nożnej. Propozycja została przyjęta i niebawem służba liturgiczna z Bażanówki przyjechała do Łęk Dukielskich.

Na zwycięską drużynę czekała nowa piłka. Goście wzięli srogi odwet za ping-ponga i wygrali 2:0. W tym roku, 1 maja, nastąpił długi, bo aż 12 miesięcy oczekiwany, rewanż w piłkę nożną (również u nas.) Chłopcy z niecierpliwością czekali na gwizdek sędziego, a trzeba wspomnieć, że mecz był już w pełni profesjonalny. Był sędzią główny z B klasy, dwóch liniowych, jednokowe w każdej drużynie stroje, 11 zawodników (a nie jak poprzednio sześciu, łącznie z bramkarzem). Jeden rodzic filmował mecz kamerą video.



Mecz piłki nożnej



W oczekiwaniu na przyjazd papieża (na pierwszym planie, po lewej, młodzież z Łęk Dukielskich)

Znów przegraliśmy, tym razem 5:3. Mecz ten miał jednak już wymiar ekumeniczny, gdyż — nie dysponując w naszych parafiach taką ilością ministrantów — zaprosiliśmy do gry ministrantów z parafii rzymskokatolickich — ks. Leszek z Bażanówki, ja — z Łęk D. Okazuje się, że ekumenia między Kościołami nabiera „większego tempa” na boiskach niż w Kościołach.

Reasumując, zachęcam wszystkich duszpasterzy, aby pracując nad for-

macją duchową, intelektualną naszej młodzieży, nie zapominali o jej potrzebach i w sferze kultury fizycznej. Bóg troszczy się nie tylko o nasze dusze, ale i o ciała. Czyż nie modlił się św. Paweł, aby „nienaruszony duch wasz, dusza i ciało, bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa?” (1 Tes. 5, 23).

ks. Roman Jagiełło

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Spółeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: i półrocze — 6 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na i półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 69/98.

Srebrny Jubileusz kapłaństwa ks. inf. Stanisława Bosego proboszcza parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Szczecinie

cd. ze str. 8-9

O godz. 11. duchowieństwo przybyło procesjonalnie do bram kościoła, gdzie Rada Parafialna chlebem i solą przywitała bp. prof. dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego — Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego i wszystkich dostojnych Gości, wręczając im bukiety kwiatów.

Mszy świętej przewodniczył bp. Wiesław Skołucki — Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej. Współkoncelebrowali: bp. Zygmunt Koralewski — Sufragan Wrocławski, księży infułaci: Jubilat Stanisław Bosa, Ryszard Dąbrowski, Eugeniusz Stelmach, Tomasz Wójtowicz i księży proboszczowie: Jerzy Bajorek i Józef Bryza. Bp. Wysoczańskiemu — Zwierzchnikowi Kościoła asystowali księża proboszczowie — Adam Bożacki i Ryszard Szykuła. Kazanie wygłosił bp Zygmunt Koralewski.

Komunii Świętej udzielali wszyscy biskupi.

Przed biskupim błogosławieństwem, Ksiądz Biskup W. Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła skierował słowo pasterskie do jubilatów i wiernych (słowo to zamieszczamy na str. 9).

Następnie życzenia i słowa przyjaźni skierowali: bp W. Skołucki (przekazał świecznik), bp Z. Koralewski (wręczając dar od parafii — kopię obrazu Matki Bożej Kottowskiej). Bp Z. Koralewski powiedział m.in.:

„Z uczuciem wielkiej radości patrzę dziś na Was, tak licznie zgromadzonych w tej starej i pięknej świątyni. Często bywaliśmy tutaj przy różnych uroczysto-

ciach. Dziś jednak jest dzień szczególny — srebrny Jubileusz Dostojnego Ks. Inf. Stanisława. 25 lat temu odpowiedział na wezwanie Pana Jezusa — pójdź za mną — Oto idę, Panie. (...).

Każdy z nas ma swoje powołanie — Bóg wyznacza nam na ziemi do wypełnienia zadanie. Jeżeli to powołanie w sobie odkryjemy, sumiennie wypełnimy — to tu, na ziemi, zażyjemy pełnego szczęścia. Różne są powołania, ale najszlachetniejsze — to powołanie do kapłaństwa. Wybiera Bóg słabego, ułomnego człowieka — ubogacza go swoją łaską przez Sakrament Kapłaństwa, by stał się pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, by wsparty łaską Boga — prowadził ich do Boga, do zbawienia. (...).

Kiedy jeden z kapłanów obchodził 25-lecie kapłaństwa, organizatorzy jubileuszu przyszli i oznajmili, że chcieliby na jubileusz przygotować piękny, złoty tron. Wtedy ów kapłan powiedział: Nie róbcie tego — złotym tronem, który Bóg dał Kościołowi — jest Kapłaństwo.

Taki złoty tron dał Bóg naszemu Kościołowi, diecezji i tej parafii przed 25-ciu laty w osobie dzisiejszego Czcigodnego Jubilata.

Wiem, że dziś będzie długa kolejka tych, którzy będą Tobie składać życzenia. Skoro mnie wybrałeś na Głoszącego Słowo Boże na Twojej uroczystości, pozwól, że złożę Ci życzenia — niechaj Pan Ci błogosławi, niech darzy Ciebie długim życiem i dobrym zdrowiem, byś mógł dalej tak owocnie służyć Kościołowi. Przed trzema laty mówiłeś, że chciałbyś mieć obraz M.B. Kottowskiej. Przyjmij go więc i —

jak dotąd — bądź wierny M.B.; bądź Jej synem, a Ona będzie Ci Matką. Ad multos annos. Szczęść Boże. Amen.”

Dalej gratulacje i życzenia złożyli: ks. inf. dr Tomasz Wójtowicz (w imieniu parafii katedralnej i Zwierzchnika Kościoła wręczył srebrny ornat), ks. inf. Eugeniusz Stelmach (w imieniu Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej wręczył białą stułę z symbolami siedmiu Sakramentów Świętych), ks. kanonik S. Skorodecki (przekazał także życzenia od metropolity kamieńskiego-szczecińskiego, słowa o pięknej ekumenicznej współpracy z Jubilatem, przyjaźni, jaką darzy ks. inf. Bosego, wręczył złotą stułę, żywot św. Wojciecha i jubileuszową świecę — symbol Chrystusa Zmartwychwstałego), ks. prob. R. Szykuła (wręczył stułę maryjną i bieliznę mszalną), ks. A. Bożacki (ofiarował „parke- ra”), ks. J. Bryza — przekazał komplet świec ołtarzowych, ks. Gros wręczył komplet cennych ksiązek. Rada Parafialna ofiarowała złoty kielich, puszkę komunijną i bieliznę kielichową, państwo Rosińscy — złoty ornat, państwo Ślusarczyk — złotą kapę. Prawie wszyscy parafianie, uczestniczący w uroczystej Mszy Świętej, składali bukiety kwiatów wraz z serdecznymi życzeniami.

Pismo gratulacyjne przesłał pan Bartłomiej Sochański — prezydent miasta Szczecina.

Jubilat otrzymał też od duchowieństwa polskokatolickiego i przyjaciół okolicznościowe telegramy.

Uroczystość zakończyło biskupie błogosławieństwo.

Księdzu Infułatowi życzymy wszelkich łask Bożych w posłudze duszpasterskiej, zdrowia i dalszych sukcesów duszpasterskich.

Zwierzchnik Kościoła
udziela Komunii Świętej wiernym

Ks. kanonik Stanisław Skorodecki przekazuje życzenia od Metropolity Szczecińskiego-Kamieńskiego, od siebie i społeczności katedry Św. Jakuba w Szczecinie

